

# UNESCO wzywa Tuska do naprawy szkód w Puszczy Białowieskiej

24 stycznia 2024

Po zmianie władzy otwiera się nowa szansa na objęcie trwałą ochroną Puszczy Białowieskiej. Do naprawienia szkód wyrządzonych przez masowe wycinki z 2017 r. czy budowę zapory granicznej wzywają nie tylko aktywiści i naukowcy, ale także komitet UNESCO. Czy rządowi Donalda Tuska i minister Paulinie Hennig-Kłosce uda się ochronić Puszcę?

Po alarmach strony społecznej, w tym Pracowni na rzecz Wszystkich Istot oraz naukowców, komitet UNESCO wezwał rząd Donalda Tuska do wprowadzenia pilnych działań naprawczych. Polska do końca miesiąca musi odpowiedzieć, w jaki sposób zamierza wypełnić zobowiązania i naprawić szkody wyrządzone Puszczy przez poprzedników.

Puszczańscy leśnicy wraz z politykami Zjednoczonej Prawicy nie tylko dokonali największej przyrodniczej katastrofy po 1989, czyli rzezi Puszczy, ale doprowadzili do poważnego ryzyka, jakim jest wpisanie Puszczy na listę obiektów w zagrożeniu. Puszcę przeciął płot i kilometry concertiny – ta inwestycja na granicy została przeprowadzona bez procedury oceny oddziaływania na środowisko i bez zapewnienia działań kompensujących.

„Czas naprawić szkody i objąć całą Puszcę trwałą ochroną. Wyrok TSUE z 2017 r. nakazujący wstrzymanie wycinek w Puszczy oraz postanowienie warszawskiego sądu cywilnego, tj. zabezpieczenie powództwa w postaci zakazu cięć w Puszczy wywalczone przez Pracownię to rozwiązania tymczasowe. Dzięki nim Puszcza stopniowo odradza się po jej dewastacji, ale sprawa wymaga specjalnej ustawy, by odpowiedzieć na wymogi »Konwencji UNESCO«” – mówi Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

Przed rządem Donalda Tuska i Ministerstwem Klimatu i Środowiska stoją nie tylko wyzwania prawne, ale również kwestie związane z zadbaniem o interes regionu, czyli mieszkańców, lokalnego biznesu turystycznego, samorządów. W historii III RP nie brakowało polityków, którzy chcieli zapewnić Puszczy lepszą ochroną. Chociaż trudno w to uwierzyć, rzeźnik Puszczy minister Jan Szyszko w 2000 roku starał się objąć ją ochroną. Później w roku 2006 takie starania podejmowali prezydent Lech Kaczyński, a następnie w roku 2009 minister Maciej Nowicki. Mimo środków finansowych ich pomysły blokowały samorzady dezinformowane przez leśników. Do sejmowej zamrażarki trafił też projekt przygotowany w 2010 r. przez stronę społeczną „Oddajcie parki narodowi”.

„Nie da się rozwiązać sprawy Puszczy bez likwidacji nadleśnictw Browsk, Białowieża i Hajnówka. One Puszczy nie są do niczego potrzebne, przynoszą tylko straty finansowe, bo utrzymanie około 120 pracowników kosztowało ponad 150 mln zł w latach 2014-2021. Puszcza doskonale radzi sobie sama, a cały region potrzebuje przede wszystkim wzmocnienia marki UNESCO. Turyści nie przyjadą oglądać koncertyny i zrębów. Tej sprawy nie da się już dłużej zamiatać pod dywan. Pora na ustawę dla Puszczy i trwałe zabezpieczenie interesu przyrody i ludzi” – podsumowuje Radosław Ślusarczyk.

Autorstwo: [Pracownia na rzecz Wszystkich Istot](#)

Nadesłano do portalu WolneMedia.net